

## KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI POZYWA BYŁEGO SZEFA MSW ZA NARUSZENIE DOBREGO IMIENIA FORMACJI

---

Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk pozywa Bartłomieja Sienkiewicza za naruszenie dobrego imienia formacji. Żąda przeprosin i wpłaty 100 tys. zł dla fundacji pomagającej rodzinom poległych policjantów. Powodem są słowa byłego szefa MSW, którymi skomentował działania funkcjonariuszy na antenie stacji TVN24.

Bartłomiej Sienkiewicz, poseł KO, były minister spraw wewnętrznych, we wtorek, 7 września w "Kropce nad i" na antenie TVN24 pytany był o niedawne interwencje policji, po których zmarło trzech mężczyzn: 29-latek i 25-letni obywatel Ukrainy we Wrocławiu oraz 34-latek w Lubinie. "Generalnie naliczono sześć ofiar takich interwencji. Dwa z tych przypadków, które pani wymieniła, są szczególnie przykre, bo rodziny wezwały policję po pomoc, żeby uspokoić ludzi, którzy byli w bardzo złym stanie i było ryzyko, że zrobią sobie coś złego. W efekcie wezwania rodzin policja tych ludzi zabiła. Trudno o większą tragedię" - powiedział Sienkiewicz.

"Prosi się państwo o pomoc, żeby uratowało człowieka, po czym przyjeżdżają ludzie, którzy go nie tylko nie ratują, ale go zabijają. Prawdę mówiąc, po czymś takim dymisja komendanta głównego to jest w ogóle minimum, a ja uważam, że minister (spraw wewnętrznych i administracji, Mariusz - przyp. red.) Kamiński powinien odejść ze stanowiska, ponieważ jego sprawowanie władzy zaczyna obfitować w zabójstwa policjantów na ludziach" - dodał były szef MSW.

W reakcji na te słowa komendant główny policji zdecydował skierować przeciwko Sienkiewiczowi pozew cywilny za naruszenie dobrego imienia formacji z żądaniem przeprosin i zapłaty 100 tys. zł na wskazany cel społeczny dla Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. W jego ocenie wypowiedzi Sienkiewicza były skandaliczne.

Komendant zwrócił uwagę, że Sienkiewicz, "odnosząc się do wydarzeń z Lubina i Wrocławia, kategorycznie i przesadzająco, kilkakrotnie oskarżył Policję o <<zabijanie ludzi>>". "Stwierdził między innymi, że: <<Policja tych ludzi zabiła>>, <<przyjeżdżają ludzie, którzy nie tylko go nie ratują, ale zabijają>>, <<sprawowanie władzy zaczyna obfitować w zabójstwa policjantów na ludziach>>" - wskazał gen. insp. Szymczyk.

Niedopuszczalne jest obrażanie polskich Policjantów i sugerowanie przez byłego ministra spraw wewnętrznych, że polska Policja „zabija ludzi”. Jednocześnie popieram żądanie przeprosin i zadośćuczynienia na rzecz Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. <https://t.co/IQ2mXy5hhC>

"Wypowiedzi te są niedopuszczalne i nie mogły pozostać bez stanowczej reakcji Komendanta Głównego Policji, przełożonego wszystkich policjantów. Szczególnie bulwersujący jest fakt, że słowa te padły z ust osoby, która w przeszłości kierowała resortem spraw wewnętrznych i miała realny wpływ na funkcjonowanie Policji w tym jej wyposażenia czy system szkoleń policjantów" - oświadczył komendant.

**Czytaj też:** [Kamiński: nie możemy przesądzać z góry winy funkcjonariuszy](#)

Gen. insp. Szymczyk zaznaczył, że "każde zdarzenie, a zwłaszcza zdarzenie skutkujące śmiercią człowieka musi być analizowane, wyjaśniane i oceniane w sposób indywidualny". Jak podkreślił, z formułowaniem "kategorycznych wyroków" należy powstrzymać się do momentu zakończenia postępowań i ustaleń niezależnych od Policji organów, w tym zwłaszcza prokuratury i sądu. "We wszystkich sprawach, do których w audycji telewizyjnej odnosił się Pan poseł Sienkiewicz, natychmiast zostały wszczęte postępowania zarówno przez niezależną od Policji Prokuraturę, jak i postępowania wewnętrzne" - zapewnił gen. insp. Szymczyk, dodając, że intencją Policji jest pełne i rzetelne wyjaśnienie wszystkich zdarzeń.

Komendant nawiązał też do poszczególnych interwencji. W przypadku śmierci 34-latka w Lubinie - jak napisał - "sekcja zwłok wykazała, wbrew twierdzeniom pełnomocnika rodziny, że w wyniku stosowania środków przymusu bezpośredniego nie doszło do uszkodzeń krtani zmarłego, a upublicznione badania toksykologiczne wykazały, że przyczyną śmierci mogły być narkotyki ujawnione w organizmie zmarłego w ilościach toksycznych".

Ws. śmierci 29-latka na wrocławskim Psim Polu, napisał, że "po zapoznaniu się z nagraniem oraz zeznaniami świadków, Prokurator w publicznej wypowiedzi potwierdził zasadność interwencji. Agresywny mężczyzna, najprawdopodobniej pod silnym wpływem środków odurzających, uzbrojony był w 20 centymetrowy nóż, a funkcjonariusze interweniowali z narażeniem zdrowia i życia". "Nie potwierdzono w żaden sposób związku śmierci osoby z interwencją policjantów" - dodał.

Z kolei w sprawie śmierci obywatela Ukrainy w Izbie Wytrzeźwień we Wrocławiu szef policji podkreślił, że "natychmiast wszczęto czynności wyjaśniające, które m.in. w oparciu o analizę nagrania monitoringu z miejsca zdarzenia, zakończyły się wnioskami o wszczęcie postępowań dyscyplinarnych wobec czterech funkcjonariuszy, wobec dwóch z nich skutkujące zwolnieniem ze służby". "Postępowania te toczą się równoległe do postępowania prokuratorskiego, które powinno bezspornie ustalić przyczynę śmierci obywatela Ukrainy na Izbie Wytrzeźwień" - zaznaczył.

Wszystkie te sprawy, jak podkreślił KGP, ze szczególnym uwzględnieniem poziomu wykształcenia funkcjonariuszy i reakcji przełożonych, bada Biuro Kontroli KGP. "Jako Komendant Główny Policji nigdy nie zgodzę się na wydawanie wyroków na policjantów przed zakończeniem postępowania, jak również na przenoszenie jednostkowych sytuacji na generalne oceny całej podległej mi formacji. Stanowczo będę się także sprzeciwiał nieodpowiedzialnym i nieprawdziwym opiniom i ocenom sformułowanym przez uczestników życia społeczno-politycznego. Dlatego też zawsze będę domagał się przeprosin, a w tym konkretnym przypadku z uwagi na skalę pomówienia także wpłaty odszkodowania na cel społeczny" - oświadczył gen. insp. Szymczyk.

Komendant Główny Policji chce mi wytoczyć proces.

Zaczyna się zastraszanie. Nie dam się zastraszyć przez kogoś, kto nie powinien pełnić ani dnia dłużej swojej funkcji w zw. z tym co się dzieje w policji. O ile w ogóle to jest jego pomysł, a nie politycznych przełożonych z PiS.

— Bartłomiej Sienkiewicz (@BartSienkiewicz) [September 9, 2021](#)

W sprawie 34-letniego Bartosza S. w Lubinie śledztwo pod kątem przekroczenia uprawnień przez policjantów i nieumyślnego spowodowania śmierci mężczyzny prowadzi Prokuratura Okręgowa w Łodzi. Policja interweniowała wobec S. 6 sierpnia, gdy na numer alarmowy zadzwoniła matka mężczyzny i poinformowała, że syn nadużywa narkotyków. S. miał być agresywny i rzucać kamieniami w okna. Funkcjonariusze go obezwładnili, a nagrania z interwencji, na których widać, jak m.in. jest przyciskany do ziemi, trafiły do sieci. Informację, że badania toksykologiczne materiału pobranego ze zwłok 34-latką wykazały obecność narkotyków w stężeniu, które mogło doprowadzić do zgonu, potwierdził w środę rzecznik łódzkiej prokuratury. Pod koniec sierpnia pełnomocnicy rodziny zmarłego złożyli zawiadomienia do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstw m.in. mactaczenia, niszczenia dowodów i poświadczenia nieprawdy.

**Czytaj też:** [W mundurowych szeregach wrze. Protest rozleje się na całą Polskę?](#)

29-letni Łukasz Ł. zmarł na początku sierpnia po policyjnej interwencji we Wrocławiu. Służby wezwał ojciec mężczyzny, który podejrzewał, że syn chciał popełnić samobójstwo. Funkcjonariusze do mieszkania weszli siłowo. Według policji mężczyzna "wymachiwał nożem w kierunku funkcjonariuszy i groził jego użyciem, w związku z czym został obezwładniony". Policja tłumaczy, że ze względu na stan psychofizyczny Ł. został przekazany ratownikom medycznym. Zmarł po kilku godzinach w szpitalu. Śledztwo w sprawie śmierci mężczyzny prowadzi Prokuratura Rejonowa Wrocław Psie Pole. W poniedziałek pełnomocnicy rodziny 29-latka zapowiedzieli złożenie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia zabójstwa przez interweniujących policjantów.

Z kolei 30 lipca policjanci interweniowali na przystanku we Wrocławiu wobec pijanego obywatela Ukrainy, 25-letniego Dmytra. Przewieziono go do izby wytrzeźwień, gdzie po kilku godzinach zmarł. Sprawę opisała na początku września "Gazeta Wyborcza". Komendant miejski policji we Wrocławiu zawiesił czterech interweniujących policjantów, a wobec dwóch wszczął procedurę wydalania ze służby. Powodem było podejrzenie zastosowania przez nich środków przymusu bezpośredniego nieadekwatnie do sytuacji, a także naruszenie policyjnych przepisów wewnętrznych.